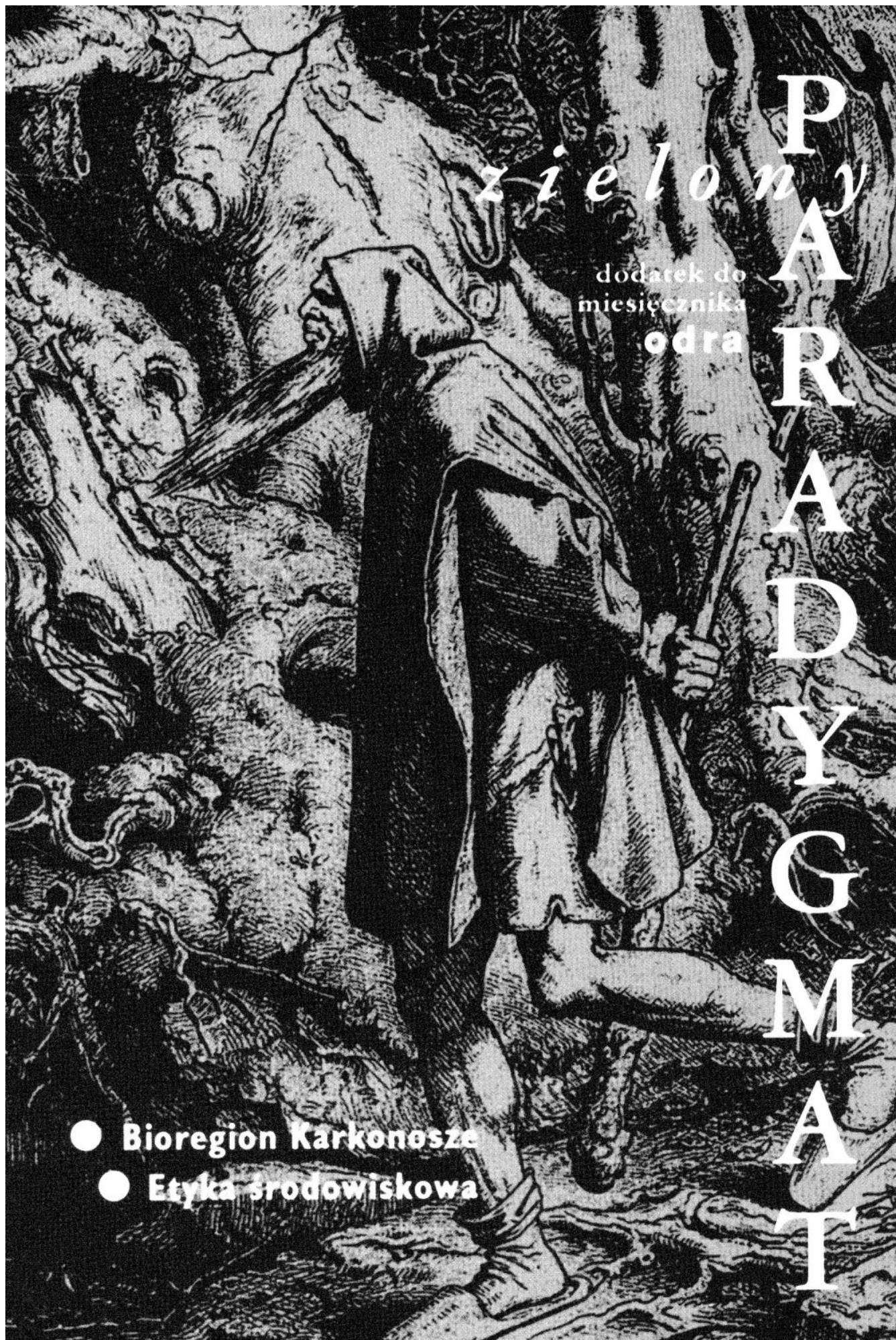


Zielone dziecko „Odry”

Polecamy

Na ubogim ilościowo i jakościowo polletku polskich wydawnictw ekologicznych pojawił się ciekawy periodyk, który warto polecić czytelnikom DŻ. „Zielony Paradygmat” to tworzony przez wrocławskie stowarzyszenie „Zielona Kultura” dodatek do znanego społeczno-kulturalnego miesięcznika „Odra”, ukazującego się od kilkadziesiąt lat. Redaktorami ZP są liderzy wspomnianego stowarzyszenia, Robert Borkacki i Katarzyna Głowacka. Do grudniowego numeru „Odry” dołączono pierwszy numer ZP, część nakładu dodatku kolportowana jest także jako osobne wydawnictwo.

Pierwszy numer ZP poświęcony jest dwóm wątkom. Jeden to „Bioregion Karkonosze” opisujący dziedzictwo przyrodniczo-kulturowe tego pasma Sudetów, jego zagrożenia, problemy ekologiczne itp. Drugi natomiast dotyczy etyki środowiskowej. W pierwszej części mamy m.in. rozmowę redaktorów pisma z profesorami Jackiem Kolbuszewskim i Ludwikiem Tomiałojciem oraz artykuł znanego malarza i eseisty Henryka Wańka, w drugiej m.in. teksty prof. Zdzisławy Piątek i Janusza Reichela, a także omówienie poglądów Aldo Leopolda. Na uwagę zasługuje bardzo estetyczna, choć skromna szata graficzna całości wydawnictwa.



z i e l o n y

dołatek do
miesiecznika
odra

P
A
R
A
D
Y
G
M
A
T

- Bioregion Karkonosze
- Etyka środowiskowa

W rozmowie o karkonoskim bioregionie prof. Tomiałoć mówi m.in.: „Powinniśmy sobie uświadomić, że nie można chronić przyrody czy środowiska przyrodniczego tylko w skali generalnej, globalnej. Musi to być suma działań lokalnych. Walory przyrodnicze jakiegoś miejsca mogą być utracone przez wymarcie endemicznych lokalnych gatunków i ekosystemów czy innych zjawisk tam występujących, ale też, analogicznie do amerykańskiej kultury, grozi nam zalanie lokalnej fauny i flory gatunkami kosmopolitycznymi. Słownictwo amerykańskie zalewające nasz język, powielane w mediach obce obyczaje, które niszczą naszą rodzimą kulturę, mają ściśle odpowiedniki w przyrodzie. W dolinach rzecznych powszechne są już łąny panoszących się amerykańskich kwiatów, mamy już też amerykańskie topole”. W tym i innych tekstach pomieszczonych w debiutanckim numerze „Zielonego Paradygmatu” można znaleźć jeszcze wiele innych interesujących uwag.

Niestety, redaktorzy pisma nie piszą nic o jego periodyczności, zatem nie wiemy, kiedy pojawi się następny numer. Wiadomo tylko, że planowane są edycje poświęcone takim tematom, jak ekofilozofia, sztuka i ekologia, obrazy natury we współczesnej kulturze, rozwój zrównoważony.

Gwoli uczciwości należy wspomnieć też o wadach ZP – niezbyt staranna jest redakcja merytoryczna. W jednym z tekstów można znaleźć stwierdzenie, iż „Inna znana autorka, Kirkpatrick Sale, pisze, że bioregion oznacza po prostu miłość do jakiegoś miejsca”. Być może Sale rzeczywiście tak pisze, ale na pewno nie jest to „znana autorka”. Kirkpatrick Sale to bowiem... mężczyzna – jeden z najbardziej twórczych amerykańskich krytyków cywilizacji technologicznej, lider ruchu neoluddystów, autor głośnej pracy „Rebels Against the Future”, uczestnik wielu inicjatyw ekologicznych. Byłoby dobrze, gdyby w przyszłości czytelnikom ZP zaoszczędzono takich nonsensów.

Mimo tych – mam nadzieję, że jednorazowych – usterek polecam lekturę ZP, gdyż jego zalety zdecydowanie przeważają nad wadami.

(rem)

W sprawie ZP można się kontaktować z wydawcą:

Stowarzyszenie „Zielona Kultura”, ul. Sokola 60/5, 50-138 Wrocław, tel./fax. 71 338 20 08,

e-mail: biuro@zielona.uni.wroc.pl.

Pełna wersja pisma w postaci elektronicznej znajduje się na: zielona.uni.wroc.pl